

LEKCJE O CZŁOWIEKU
Klasyka na nowo odczytana

KORDIAN - HISTORIA CZŁOWIEKA I DRAMATU SWOICH CZASÓW

Kordian Juliusza Słowackiego

DR HAB. PROF. UW EWA HOFFMAN- PIOTROWSKA

Kordian należy do najbardziej rozpoznawanych utworów polskiego romantyzmu. Sam poeta zostawił obfity autokomentarz do dzieła w listach do matki, wiemy zatem dokładnie, gdzie, kiedy i z jakiej inspiracji powstawał.

GENEZA

W liście z **30 XI 1833** poeta nawiązywał do lektury III części *Dziadów* przez panią Salomeę, która mocno była urażona wprowadzeniem postaci jej męża (ojczyzna poety – dra Becu) do arcydramatu. Skorom przeczytał – pisał do matki Juliusz o swojej lekturze *Dziadów* – chciałem się koniecznie strzelać z nim (tj. Mickiewiczem) i dalej dodawał z pasją: Nienawidzę go...

Kordian zatem był inspirowany wielkim utworem adwersarza, ale genezie utworu przyświecała nie tylko jednak chęć rodowej wendety, jak pisał o tym matce, ile nade wszystko **polemiki dotyczącej koncepcji historiozoficznych wpisanych w *Dziady* drezdeńskie i włączenia się w żywe dyskusje emigracyjne na temat przyczyn klęski powstania listopadowego**. Dramat cały jest o chorobie kuzynki – donosił w liście autor *Kordiana* – czyli – jak to pisał zakamuflowaną „mową więzienną” – o niedawnej i mocno przeżytej insurekcji listopadowej. Bóg mnie sam natchnął – donosił jeszcze o swoim dziele – bo rozwinął w myśli mojej wielkie dzieło.

WYDANIE

Z listów wiemy, że pracował nad dramatem w dość szybkim tempie w Genewie. W marcu 1833 r. donosił Salomei, że ma już całych na 1300 wierszy, a dzieło **ukończył jesienią 1833 roku**, aby w następnym roku wydać je... ale **beziemiennie**. Będzie tak równiejsza walka z Adamem – komentował swój wybór i potem z dumą donosił matce, że dzieło to przez wielu uznawane było za utwór Mickiewicza, choć ile w tym było prawdy, ile urojeń samego Słowackiego – trudno dociec.

NAWIĄZANIE

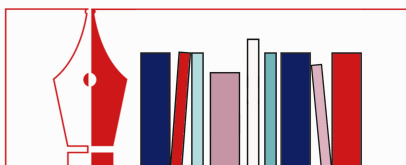
Nie trzeba jednak zamykać problematyki utworu na polemice z wielkim adwersarzem, choć przecież cała twórczość poety nosi znamiona dialogu – nie tylko zresztą z Mickiewiczem. W samym *Kordianie* widać wielorakie inspiracje lekturowe Słowackiego i trudno czytać ten utwór bez odniesień do Szekspira, Byrona, de Musseta czy Goethiańskiego *Fausta*.

DRAMAT O DORASTANIU

Warto dramat zgłębiać też jako uniwersalny tekst o problemach dorastania, wariant opowieści o dojrzewaniu wpisujący się w romantyczne rozważania o problemach pokolenia młodych naznaczonych przeżyciami burzliwej historii, wrzuconych w dzieje po traumatycznym doświadczeniu rewolucji francuskiej, epoki napoleońskiej – a w przypadku naszych romantyków: rozbiorów i powstania.

DZIEŁO NIEUKOŃCZONE

Kordian to przy tym utwór nigdy nieukończony. Został przez poetę zaplanowany na obszerną trylogię, która miała być obrazem pokolenia wrzuconego w dzieje. Sam Słowacki przyznawał się do spalenia trzeciej części dramatu w 1838 roku – a wybitny badacz twórczości poety Juliusz Kleiner wnioskował, że II część miała traktować o powstańczych doświadczeniach bohatera, III zaś o męczeństwie narodu po klęsce.



LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

Poeta bowiem zaplanował dzieło z rozmachem, którego koncepcji nigdy jednak nie zrealizował do końca. Dlatego niesubordynowane wydają się w stosunku do części pierwszej pewne partie Prologu i Przygotowania, niektóre sceny III aktu, które w I części nie zostały w pełni rozwinięte. Słowacki tak jakby więc otwierał I częśćią dramatu pewne wątki, ale ich nie kończył, planując rozwinięcie w kolejnych partiach dramatu. Daje to jednak pretekst myślowy dla odbiorcy i wpisuje się doskonale w poetykę romantycznego dzieła otwartego, które czytane może być właśnie jako zaproszenie do współtworzenia przez czytelnika jego sensów, do myślenia o losach bohatera jako potencjalnych a nie podanych w kształcie ostatecznym.

KORDIAN - BOHATER ROMANTYCZNY

Słowacki, jak większość twórców romantycznych, osiã tekstu ustanawia tytułową postać, która ukazana jest z jednej strony jako indywidualium, podmiot w sposób szczególny doświadczający siebie i otaczającej rzeczywistości, ale mający też cechy pokolenia niemogącego poradzić sobie z sobą samym i otaczającą rzeczywistością. Takie kłopoty z istnieniem cechowały wielu przedstawicieli romantyzmu – doświadczenia bohatera Słowackiego warto odnieść do postawy reprezentowanej przez tytułowego bohatera powieści François-René Chateaubrianda *René* czy rozważań Oktawa ze *Spowiedzi dziecięcia wieku* Alfreda de Musseta.

Kordian to utwór o ważkich problemach egzystencjalnych dorastającego młodego człowieka, który, kiedy go poznajemy w akcie I, ma 15 lat. Wydarzenie w akcie ostatnim rozegrają się już 5 lat później u progu dojrzałości Kordiana. Dlatego też w początkowych partiach dramatu to w dużej mierze wiek bohatera narzuca jego sposób przeżywania rzeczywistości, emocjonalność, typ zainteresowań, ocenę relacji ja- świat, wartościowania. Kordian (postać o jakże znaczącym imieniu!) to bohater poszukujący: siebie, innych, miłości, akceptacji, celu... Trawiony jaskółczym niepokojem jest przedwcześnie dojrzałym chłopcem (motyw puer senex), o niezwykle wrażliwości, inteligencji. Młodym intelektualistą o wyrafinowanej kulturze i poetyckich zdolnościach. Miejscem realizacji jego „ja” są jednak przede wszystkim słowa i myśli, deklaracje braku wiary w jego wypowiedziach przeplatają się z wyrazami dojmującego poczucia egzystencjalnej nudy i samotności

Kordian nie umie odnaleźć się jednak w jakimkolwiek konstruktywnym działaniu. Nie potrafi pokonać kryzysu młodzieńczej jaźni. Próba samobójczej śmierci (przyjaciela na samym początku utworu- samego Kordiana pod koniec początkowego aktu) staje się zwornikiem całego aktu pierwszego, ale też zwieńczeniem całości utworu (scena przed plutonem egzekucyjnym pod koniec III aktu)- motyw tanatyczny niejako tworzy ramę konstrukcyjną nieukończonych losów bohatera.

Akt II to zderzenie świata myśli, marzeń bohatera z życiem. W poznawczej podróży po Europie, ale nade wszystko w głąb siebie, Kordian przeżywa rozczarowanie co do miłości, autorytetu Kościoła, wartości szlachectwa. Skutkiem podróży jest wypowiedziana w wielkich monologach dezintegracja osobowości bohatera, ale też heroiczna próba zbudowania sensu własnej egzystencji.



LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

KORDIAN I CO DALEJ?

Wiemy, co było dalej... Kordian w akcie III próbuje zacząć aktywne życie. Wiedziony mitem Winkelrieda narodów – staje na czele spisku koronacyjnego. Ponosi jednak klęskę... Hamletyczne rozterki w sypialni cara ujawniają jego niemoc, ale czy w istocie tylko to? Co chciał tak naprawdę zasugerować Słowacki taką kreacją? Co pokazać, osadzając bohatera po nieudanym zamachu na cara w szpitalu dla obłąkanych? Osobliwe, że bohaterowie romantyczni na ogół ponoszą klęskę. Czegoś im brak, nie nadają się pod jakimś względem do życia, z czego zresztą czynią często sztandar swojej osobowości, źródło wywyższenia i wyjątkowości. Ale Słowacki ma, jak się wydaje, do swojego bohatera stosunek ambiwalentny. Cóż jednak stałoby się, gdyby Kordian zabił cara? Co wydarzyłoby się dalej? Z nim, z historią – wobec braku programu młodego spiskowca na przyszłość? Czy doświadczenia dziewiętnastowiecznego bohatera jakkolwiek potrafimy dziś odnieść do współczesności? Czy w jego postawie i rozterkach odnaleźć odniesienie do naszych problemów? Czy Kordian ze szczytu Mount Blanc, podziemi katedry czy szpitala obłąkanych jeszcze do nas przemawia? A jeśli tak, warto zastanowić się, jak jego trudne doświadczenie można wpisać w naszą współczesność...